



Artysta i jego matka

Pamiętnik... Adelajdy Wiwulskiej jako świadectwo epoki

Krzysztof Stefański

Uniwersytet Łódzki

Architekt i rzeźbiarz Antoni Wiwulski (1877–1919) to jedna z najciekawszych postaci polskiego życia artystycznego początku XX wieku¹. W jego biografii ważną rolę odegrała matka: Adelajda (Adela) Wiwulska z domu Karpuszek (1857–1945). Antoni, który nigdy się nie ożenił i nie założył własnej rodziny, pozostawał przez całe życie pod jej wyraźnym wpływem, czego dowodzi zachowana obszerna korespondencja. Istotną rolę odegrała tu z pewnością przedwczesna śmierć ojca, również Antoniego, w 1883 r., gdy syn miał sześć lat. Wiwulscy mieszkali wtedy w głębi Rosji, w Totmie, w guberni wologodzkiej, gdzie Antoni Wiwulski ojciec piastował funkcję nadleśniczego. Adelajda po śmierci męża, a przedtem najmłodszej córki, Adeli, wraz z pozostałą trójką dzieci – Antonim i dwoma młodszymi córkami: Michaliną i Wandą, wyjechała do rodziców do Mitawy (niemieckie Mitau, obecnie Jełgawa na terenie Łotwy), miasta o średniowiecznych korzeniach, gdzie ważną rolę odgrywała społeczność niemiecka. Tam Antoni uczęszczał do niemieckich szkół. Konflikty na tle religijno-narodowościowym sprawiły, że w 1893 r. matka zdecydowała się przenieść syna do jezuickiego gimnazjum w Chyrowie na terenie Galicji. Tamże, w szkole urszulanek w Tarnowie, umieściła córkę Michalinę, późniejszą siostrę urszulanek Marię Immaculatę (druga z córek, Wanda, zmarła podczas pobytu rodziny w Mitawie). Sama przeniosła się do Kowna.

Antoni mocno przeżywał rozstanie z matką, którą widywał rzadko, podobnie jak i siostrę Michalinę. Naukę przyszedł artysta kontynuował od 1897 r. na Politechnice w Wiedniu, a od 1902 r. w École des Beaux-Arts w Paryżu. W stolicy Francji pozostał aż do wybuchu I wojny światowej. Z matką widywał się głównie w okresie wakacyjnym w Kownie. W trakcie pobytu artysty w 1914 r. u rodziny, w ma-

1. Antoni Wiwulski podczas studiów paryskich, ok. 1903. Fot. za: *Księga pamiątkowa 50-lecia Konwiktu i Gimnazjum O. O. Jezuitów w Chyrowie 1886–1936*, Kraków 1936.



¹ Podstawowe informacje o życiu i twórczości artysty zawierają: F. Świątek, *Jasny i mocny duch. Antoni Wiwulski 1877–1919*, Wilno 1939; E. Małachowicz, *Architektura dwudziestolecia międzywojennego w Wilnie [w:] Architektura i urbanistyka w Polsce w latach 1918–1978*, red. W. Kalinowski [et al.], Warszawa 1989, s. 121–123; J. Poklewski, *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*, Toruń 1994; *idem*, *Antoni Wiwulski – twórca niesłusznie zapomniany, [w:] Wilno i Kresy Północno-Wschodnie. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku, 14–17 IX 1994*, red. E. Feliksiak, A. Kisielewska, Białystok 1996, t. 2: *Kultura i trwanie; idem*, *Antoni Wiwulski (1877–1919), spadkobierca i kontynuator ideowego dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Wschodni” 2001, z. 4; *idem*, *Wileńskie Trzy Krzyże*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” t. 44 (2013); K. Stefański, *Antoni Wiwulski jako architekt*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, nr 1/2; K. Rulka, *Materiały i korespondencja Antoniego Wiwulskiego w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1996, nr 1/2; N. Lukšionytė-Tolvaišienė, *Antanas Vivulskis 1877–1919, tradicija ir modernumo derme*, Vilnius 2002; *eadem*, *Architektai wileńscy 1850–1914*,



przeł. K. Kiliené, Bydgoszcz 2005; E. Lang, *Wiwulski Antoni* [hasło] [w:] *Allgemeines Künstler-Lexikon. Die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, Hrsg. A. Beyer, B. Savoy, W. Tegethoff, t. 117: *Wittmer-Yi*, Berlin-Boston 2022, s. 12–13.

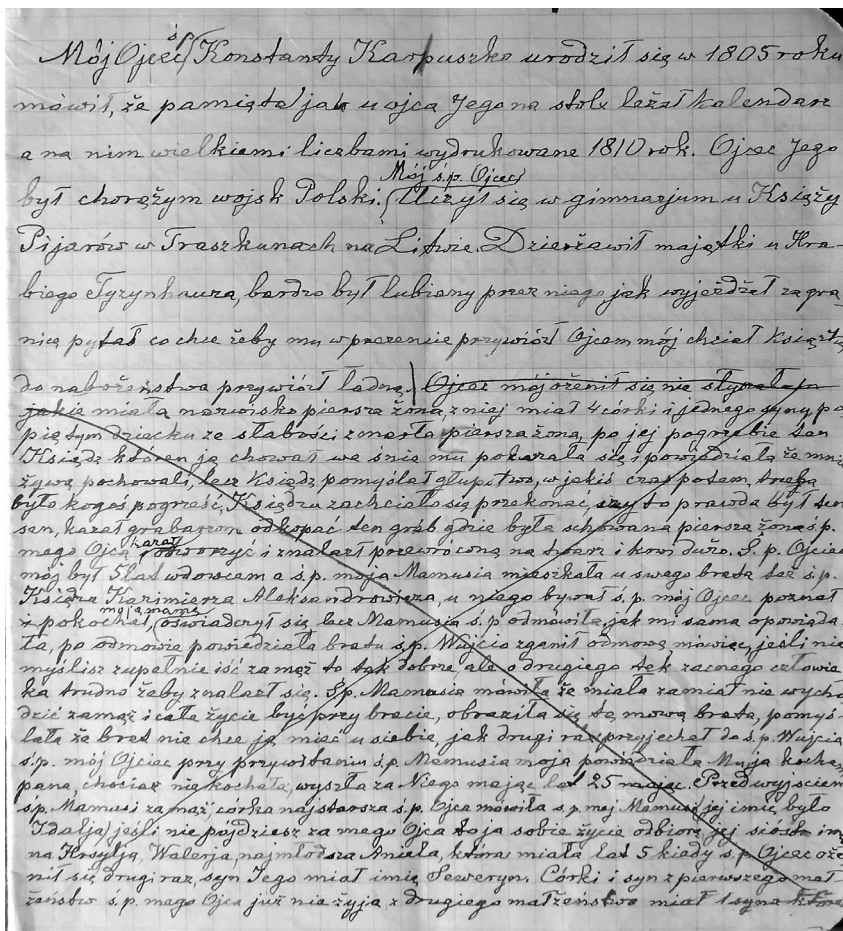
² Zob. G. Malinowska, *Pamiętnik kresowej nauczycielki z lat 1833–1921*, Bydgoszcz 1995, s. 100–101.

³ Zob. Biblioteka Seminarium Duchownego we Włocławku,teczka I: *A. Wiwulski. Dokumenty, korespondencja*, bez sygn.

jątku Czerepowszczyzna koło Witebska na Białorusi, wybuchła wojna, odcinając mu możliwość powrotu do Francji. Od początku 1915 r. przebywał w Wilnie, z kolei matka wyjechała do Czerepowszczyzny – tam mieszkała jej siostra Aleksandra z mężem, Włodzimierzem Malinowskim, i dziećmi. Pod koniec wojny wszyscy musieli uciekać przed zbliżającymi się bolszewikami. Majątek został utracony, a rodzina schroniła się w Wilnie². Adelajda Wiwulska wróciła później do Kowna, gdzie syn wcześniej kupił jej dom. Antoni Wiwulski zmarł 10 stycznia 1919 w Wilnie na ciężkie zapalenie płuc, jako żołnierz polskiej Samoobrony. Wilno dostało się wówczas w ręce bolszewików, a Kowno wciąż znajdowało się pod okupacją niemiecką i matka nie mogła uczestniczyć w pogrzebie syna.

Antoni pozostawał pod opieką matki do 16 roku życia, do momentu wyjazdu do szkoły w Chyrowie. Później ich osobiste kontakty były sporadyczne, ale zastępowała to bogata korespondencja³. Zachowała się wrywkowo – liczne są listy z Chyrowa oraz z okresu wojny, z Wiednia i Paryża jest ich zdecydowanie mniej – i tylko jednostronnie, w postaci listów syna do matki. Korespondencja zwrotna pozostaje nieznana. Znajdujemy w owych listach wiele fragmentów mówiących o przywiązaniu i miłości do matki, troski o nią. Są też fragmenty dramatyczne, zwłaszcza w okresie nieszczęśliwej miłości artysty do Heli Szablińskiej, siostry ciotecznej (była to córka Michaliny z domu Karpuszek, drugiej z sióstr Adelajdy) – uczucia, któremu matka zdecydowanie się przeciwstawiała. Z jednej strony, korespondencja wskazuje do duży wpływ Adeli Wiwulskiej na życie syna, na jego postawę i decyzje. To matce artysta z pewnością zawdzięczał wychowanie w atmosferze religijności i patriotyzmu, co odgrywało istotną rolę w jego pracy twórczej, w podejmowanych tematach. Z drugiej – można podejrzewać, że Antoni, pozostając w Paryżu i długo unikając wyjazdu do Wilna, choć od 1906 r. projektował kościół dla tego miasta, budowany od 1913 r., chciał ustrzec się zbyt bliskich kontaktów z rodzicielką.

Z pewnością Adelajda Wiwulska była silną osobowością, o zdecydowanym charakterze, bardzo religijną i mającą bliskie kontakty z kręgami kościelnymi. W młodości wykazywała zamiłowania muzyczne i uczyła się przez kilka lat gry na fortepianie we Lwowie i w Warszawie. Wyszła za mąż w wieku zaledwie 18 lat, już wcześniej odrzucając dwóch kandydatów do ręki. Gdy owdowiała, miała tylko 26 lat. Jako młoda kobieta wychowywała po śmierci męża trójkę dzieci, z których jedno zmarło w wieku sześciu lat. Środki na utrzymanie w Mitawie zdobywała, wynajmując pokoje uczącej się młodzieży. Starszą córkę, Michalinę, skierowała na drogę zakonną, a Antoni dzięki decyzjom matki związał się z jezuitami w Chyrowie i Krakowie oraz miał kontakty z wileńskim biskupem Edwardem Roppem – co zaowocowało zleceniem na kościół Serca Jezusa w Wilnie. W okresie międzywojennym Adelajda pozostała w Kownie, w granicach Republiki Litewskiej, co związane było z faktem, że posiadała tam dom.



2. Adelajda Wiwulska, Pamiętnik..., s. 1. Fot. z Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie, teczka: Świątek, sygn. 44

W 1930 r. sprzedała go i wstąpiła do zakonu urszulanek jako rezydentka. Zamieszkała ze swoją córką – siostrą Marią Immaculatą – w domu zakonnym na Antałówce w Zakopanem, a od 1932 r. w klasztorze w Lublinie. Tam zmarła w 1945 r. i została pochowana we wspólnej kwaterze urszulanek na cmentarzu Lubelskim przy ul. Lipowej.

Cennym dokumentem przybliżającym życie i osobowość Adelajdy Wiwulskiej, ale także obyczajowość epoki, jest pozostawiony przez Wiwulską Pamiętnik... Ciekawe wydają się okoliczności jego powstania. Po śmierci Antoniego Wiwulskiego rozwijał się w Wilnie kult jego osoby – jako człowieka głęboko religijnego i artysty, który poświęcił swoje życie, stając w obronie zagrożonej ojczyzny. Przepuszczalnie ok. 1930 r. pojawiła się idea wszczęcia jego procesu beatyfikacyjnego. Starania w tym względzie rozpoczęli wileńscy księża Karol Lubianiec i Stanisław Nawrocki, a także redemptorysta Franciszek Świątek. Ten ostatni namówił Adelajdę Wiwulską do spisania wspomnień, w których wyeksponowana miała być postawa religijna jej syna. Znajdują się one obecnie w Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie koło Tarnowa⁴. Jest to 32-kartkowy zeszyt szkolny w kratkę, wspomnienia, zanotowane ręcznie piórem, wypełniają



⁴ Zob. Pamiętnik p. Wiwulskiej, matki Ant. Wiwulskiego, pisany na skutek mojej zachęty (1930-31 r.), Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie, teczka: Świątek, sygn. 44. Numery stron podaję w obrębie cytatów.



21 stron. Tekst, rozpoczęty w 1930 r., ukończono w sierpniu następnego roku. Pierwsze siedem wierszy zajęło co drugą kratkę, następne – już gęsto każdą kratkę. Duże fragmenty są przekreślone liniami ukośnymi, tworzącymi duże „X” – dokonał tego z pewnością ojciec Świątek, zaznaczając w ten sposób fragmenty mniej dla niego istotne.

Pamiętnik zawiera informacje o rodzinie Karpuszków i Wiwulskich, ukazuje losy Adelajdy, a ostatnia część, zgodnie z początkową intencją, skupiona jest na osobie Antoniego. Wiadomości o artyście są jednak dość ogólnikowe, zauważyć można, że matka miała niewielką orientację, jeżeli chodzi o twórczość syna, a koncentrowała się na anegdotycznych informacjach czerpanych od Antoniego bezpośrednio bądź z jego listów, chętnie podkreślając jego religijną postawę. Znacznie ciekawsze okazują się fragmenty wcześniejsze, przynoszące wiele faktów o Adelajdzie i jej rodzinie. Unaoczniają one panującą w XIX w. obyczajowość średnio zamożnej szlachty z terenu Litwy, zwyczaje, lęki, wierzenia. Rzucają też interesujące światło na pozycję młodej kobiety w tamtych czasach – charakter edukacji oraz sprawy związane z ważną dla panien kwestią zamążpójścia. Istotny wątek stanowią również dramatyczne wydarzenia powstania styczniowego i popowstaniowych represji.

Język wspomnień daleki jest od poprawnej, literackiej polszczyzny. Przepisując tekst, skorygowano ortografię i interpunkcję – autorka rzadko bowiem stosowała przecinki i kropki, co w wielu momentach utrudniało lekturę. Nie wprowadzała też akapitów i tę cechę tekstu zachowano. Czytając go, trzeba mieć na uwadze, że po pierwsze, autorka wychowywała się we dworze szlacheckim na litewskiej wsi, pośród chłopów mówiących w większości po litewsku (czy też po żmudzku). Jeden z potomków rodziny Karpuszków pisał tak:

Moja Babka ze strony Matki – Aleksandra z Karpuszków Malinowska – miała siostrę Adelajdę. Z opowiadań Matki pamiętam, że obie siostry, pochodzące ze szlachty osiadłej na Żmudzi, umiały porozumieć się z wiejską ludnością posługującą się gwara żmudzka, która wtedy podobno różniła się od dialektu litewskiego⁵.

Później Adelajda mieszkała sześć lat w głębi Rosji, kolejne 10 lat spędziła w wielonarodowej Mitawie, gdzie mówiło się głównie po rosyjsku i niemiecku. Przez większą część życia, blisko 40 lat, przebywała zaś w Kownie, gdzie rozbrzmiewały języki polski i litewski, a liczna była również społeczność żydowska. Po drugie, jest to dzieło osoby starszej, w wieku 73–74 lat, niezbyt sprawnej w języku pisanym.

Warto przytoczyć ciekawsze fragmenty tekstu *Pamiętnika...*, oddające charakter epoki i dramatyczne wydarzenia związane z powstaniem 1863 r., które na Litwie wsparła większość szlachty. Tekst rozpoczyna się od dziejów rodziny:

3. Adelajda Wiwulska, ok. 1874. Fot. zakładu W. Malinowskiego w Rydze, ze zbiorów rodzinnych Anieli Kaczanowskiej z Krakowa



⁵ W. Dziewulski, *Antoni Wiwulski na tle swej epoki. Wspomnienia rodzinne*, <http://archiwum99.tripod.com/454/wiwuls.html> (data dostępu: 5.07.2023).



⁶ Była to Aniela z Adamowiczów, *primovoto* Cyprianowa Pańkiewiczowa (1810-1847). Tę i inne informacje rodzinne uzyskałam od prawnuczki Aleksandry z Karpuszków Malinowskiej, Anieli Kaczanowskiej, której składam serdeczne podziękowania za udzieloną pomoc.

[s. 1] Mój Ojciec, śp. Konstanty Karpuszek, urodził się w 1805 roku, mówił, że pamięta, jak u ojca Jego na stole leżał kalendarz, a na nim wielkimi liczbami wydrukowane: 1810 rok. Ojciec jego był chorążym wojsk Polski. Mój ś.p. Ojciec uczył się w gimnazjum u Księży Pijarów w Traszkunach na Litwie. Dzierżawił majątki u Hrabiego Tyzenhauza, bardzo był lubiany przez niego, jak [on] wyjeżdżał za granicę, to pytał, co chce, żeby mu w prezencie przywiózł. Ojciec mój chciał książkę do nabożeństwa, przywiózł ładną. Ojciec mój ożenił się, nie słyszałam, jakie nazwisko miała jego pierwsza żona⁶, z nią miał 4 córki i jednego syna, po piątym dziecku ze słabości zmarła pierwsza żona, po jej pogrzebie ten Ksiądz, którego ją chował, we śnie pokazała mu się i powiedziała, że mnie żywą pochowali, lecz ksiądz pomyślał: głupstwo, w jakiś czas potem trzeba było kogoś pogrześć, Księdzu zachciało się przekonać, czy to prawda był ten sen, kazał grabarzom odkopać ten grób, gdzie była schowana pierwsza żona ś.p. Ojca mego, [kazał – dopisek na górze] otworzyć i znalazł przewróconą na twarz i krwi dużo. Ś.p. Ojciec mój był 5 lat wdowcem, a ś.p. moja Mamusia [Maria z Aleksandrowiczów] mieszkała u swego brata, też ś.p. Księdza Kazimierza Aleksandrowicza, u niego bywał mój Ojciec, poznał i pokochał [moja mamę – dopisek na górze], oświadczył się, lecz Mamusia ś.p. odmówiła, jak mi sama opowiadała, po odmowie powiedziała bratu, ś.p. Wujcio zganiał odmowę, mówiąc: jeśli nie myślisz zupełnie iść za męża, to tak dobrze, ale o drugiego tak zanego człowieka trudno, żeby znalazł się. Ś.p. Mamusia mówiła, że miała zamiar nie wychodzić za męża i całe życie być przy bracie, obrazila się tą mową brata, pomyślała, że brat nie chce ją mieć u siebie, jak drugi raz przyjechał do ś.p. Wujcia, ś.p. mój Ojciec przy przywitaniu, ś.p. Mamusia moja powiedziała Mu: ja kocham pana, chociaż nie kochała; wyszła za Niego, mając lat 25. Przed wyjściem ś.p. Mamusi za męża córka najstarsza ś.p. Ojca [z pierwszego małżeństwa] mówiła ś.p. Mamusi (jej imię było Idalia): jeśli nie pójdziesz za mego Ojca, to ja sobie życie odbiorę [...].

Po krótkim przedstawieniu przyrodniego rodzeństwa z pierwszego małżeństwa Konstantego Karpuszki i rodziny swojej starszej rodzonej siostry, Aleksandry z Karpuszków Malinowskiej, oraz młodszej, Michaliny z Karpuszków Szablińskiej, autorka przechodzi do swoich danych biograficznych. Znajdziemy też w tym fragmencie informacje o represjach, jakie dotknęły rodzinę po powstaniu styczniowym, w które Karpuszkowie byli zaangażowani:

[s. 2] Ja jestem z drugiego małżeństwa ś.p. Ojca drugą córką, urodziłam się 8 maja 1857 r. w majątku Urbaniszki parafii Komajskiej [...]. Jak byłam nieduża, ś.p. Mamusia opowiadała (na chrzcie otrzymałam imię Adelajdy Marty), że biegając, jak upadnę, zapłaczę i robię się jak martwa, blada bez oddechu, więc Mamusia ś.p. z Ojcem pojechali do Połongi [właśc. Połagi], gdzie w Kościele był Pan Jezus ukrzyżowany cudowny, i błagali Go, żebym więcej nie miała tej choroby, bali się, żebym jak zemdleję, nie skończyła, wysłuchał Pan Jezus, od tej pory, jeśli upadałam, to nie mdlałam, kiedy miałam lat 5, zachorowałam na krup [tj. ostre zapalenie krtani], rodzice posłali konie po



4. Adelajda i Antoni Wiwulscy po ślubie, 1876. Fot. zakładu M. Konarskiego w Moskwie, ze zbiorów rodzinnych A. Kaczanowskiej z Krakowa



5. Adelajda Wiwulska z małym Antonim, ok. 1879. Fot. z Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie, teczka: *Świątek*, sygn. 44

6. Adelajda Wiwulska z synem Antonim i córką Michaliną, ok. 1895. Fot. zakładu W. Zatorskiego w Kownie, ze zbiorów Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie, teczka: Świątek, sygn. 44



doktora, doktor, jak przyjechał, opatrzył moje gardło i powiedział rodzicom, że już za późno leczyć, umrze i od- [s. 3]jechał, ś.p. Mamusia mi opowiadała, bo ja sama nic nie pamiętam, że mamusia bardzo mnie żałowała, że byłam grzeczną, więc prosiła Matki Boskiej [Ostrobramskiej – dopisane u góry], żeby mi dała wyzdrowieć, a na Jej cześć będzie mnie ubierała do 10 roku mego życia w bieli, doktor odmówił się leczyć, rodzice wezwali felczera i ten mnie wyleczył, za to do 10 lat chodziłam w białej sukience. U rodziców był fortepian, bardzo lubiłam słuchać muzyki [...]. Rodzice nasi wzięli nauczycielkę nas uczyć, 4 lata uczyła nas po 8 godzin dziennie, mnie i starszą siostrę [Aleksandrę]. Później zawiózł mnie ś.p. Ojciec do Lwowa, gdzie mój brat [tj. Seweryn, brat przyrodni z pierwszego małżeństwa ojca] był inżynierem kawalerem, mieszkał z mą siostrą Walerią [siostra przyrodnia], jej mężem i dwojgiem dzieci, nazwisko ich Siemaszko, mąż siostry Walerii miał wielki majątek 20 mil za Wilnem, majątek nazywał się Gierniki, tam przyszła na świat pierwsza córka, Aniela, a druga, Marynia, miała 9 miesięcy, kiedy z roz-

porządzenia gubernatora wileńskiego [Murawiowa – dopisek u góry] u Siemaszków zrobili rewizję broni, nie znaleźli, a jednak siostrę Walerię z mężem i starszą córeczką wsadzili do więzienia, a młodszą, którą siostra karmiła, samą zostawili w majątku na rękach sług bez matki i piersi, nikt z krewnych ani [s. 4] z rodziny nie wiedzieli, że siostrę z mężem jej i córeczką osadzili w więzieniu, biedna dziecina umarła, potem siostrę z mężem i córeczką zesłali do ufińskiej guberni, mieszkali tam 7 lat [...]. Brat Seweryn, kiedy wybuchło powstanie w 63 roku, był w uniwersytecie w Dorpacie, poszedł do powstania, potem musiał uciekać za granicę, boby go rozstrzelali, pisywał do rodziców pod innym nazwiskiem, w czasie powstania mój Ojciec siedział w więzieniu, pewno myślał rząd, że Seweryn brat został zabity, uwolnili Ojca ś.p. z więzienia i majątku Rodziców Ratowtyszek [powiat wilkomierski] nie zabrali, Sewerynek udał się do Francji, tam w sansyrskiej [szkole – dopisek u góry]⁷ uczył się i został inżynierem [...].



⁷ Zapewne chodzi o École spéciale militaire de Saint-Cyr, główną francuską uczelnię wojskową założoną w 1803 r. przez Napoleona Bonapartego, w 1808 r. przniesioną do miejscowości Saint-Cyr, gdzie funkcjonowała do r. 1940. Zob. *Saint-Cyr* [hasło], [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Saint-Cyr;3971156.html> (data dostępu: 6.08.2023).

W 1872 r., gdy Adelajda miała 15 lat, pojechała z ojcem do Lwowa odwiedzić Seweryna, który pod zdobyciu wykształcenia we Francji osiadł tam na stałe. Ojciec zostawił dziewczynę u brata i siostry Walerii na dłużej. Tam Adelajda uczyła się prywatnie ze swoją kuzynką i dodatkowo brała lekcje gry na fortepianie u Józefa Wagnera (jak można było przeczytać w zacytowanym fragmencie, wcześniej uczyła się grać już cztery lata w rodzinnym domu – u Marii Trzaskowskiej). W tym okresie odbył się we Lwowie ślub Seweryna Karpuszeki z Marią Komornicką, na który przyjechała licznie rodzina z Litwy. Krótko potem pojawił się pierwszy kandydat do ręki 16-letniej Adeli:

Po weselu brata z młodych lat Mamusi przyjaciółka [p. Tołoczko] pojechała z mężem i dziećmi do Szczawnicy na kurację, we Lwowie Rodzicom brat powiedział, że ja [s. 5] bardzo podobałam się starszemu inżynierowi Rymaszewskiemu, lecz on jest w Szczawnicy i nie może przyjechać do Lwowa, dokąd Rodzice są moi, i nie może z nimi poznać się i prosić o mą rękę, a on, emigrantem [będąc], nie może na Litwę pojechać, jak ja byłam u siostry we Lwowie, u brata bywali emigranci i Rymaszewski. Pyta mnie Mama, żeby oświadczył się o twą rękę Rymaszewski, czy byś poszła za niego, jeśli byś poszła, w takim razie pojedziemy do Szczawnicy, tam zobaczę się ze swą przyjaciółką, p. Tołoczkową, inżynierową, damy możliwość Rymaszewskiemu oświadczyć się tobie. Ja zaś byłam bardzo dziecinna, chciało mi się bardzo zobaczyć Szczawnicę, myślę, jeśli powiem, że nie pójdę za Rymaszewskiego, to nie pojedziem do Szczawnicy, odpowiedziałam Mamie, że pójdę, więc Rodzice moi i my, trzy siostry, drugiej Ojca żony córki, pojechaliliśmy do Szczawnicy do Pani Tołoczkowej, wycieczki robiliśmy, Dunajcem płynęliśmy z Panem Rymaszewskim, oświadczył się i ja [się] zgodziłam, ślub odłożono za rok, wróciliśmy na Litwę [...].

Do ślubu jednak nie doszło, zaręczyny zerwano po kilku miesiącach listownie. Następnie Adelajda przedstawia dalszy ciąg swojej edukacji muzycznej, w Warszawie, oraz kolejne perypetie „sercowe”:



⁸ Leopold Czarnomski, absolwent Konserwatorium Warszawskiego (Instytutu Muzycznego Warszawskiego), a od r. 1866/67 nauczyciel fortepianu tamże. Zob. **M. Gabryś**, *Historia Katedry Fortepianu 1810–1944*, <https://chopin.edu.pl/wp-content/uploads/2012/10/HISTORIA-gabrys-2012.pdf> (data dostępu: 5.07.2023), s. 8–9, 25.

Bardzo lubiłam grać na fortepianie, poprosiłam Rodziców, żeby oddali mnie do Konserwatorium muzycznego, Rodzice zgodzili się, Mamusia odwiozła [s. 6] mnie do Warszawy, oddała mnie na mieszkanie Pani Mokrzyckiej doktorowej, której mąż w Rosji, nie pamiętam, w jakiej guberni, był powiatowym lekarzem. Pani Mokrzycka z dwiema córkami mieszkała w Warszawie, młodsza jej córka uczyła się w gimnazjum, p. Mokrzycka miała kilka pokoi umeblowanych z usługą, które wynajmowała, i ja miałam mały pokoik, jeść chodziłam do Pani Mokrzyckiej, jadałam razem z nią i jej córkami, pół roku brałam prywatne lekcje u profesora Konserwatorium Czarnomskiego⁸, po pół roku zdałam na trzeci kurs, gdzie znów po pół roku zdałam na czwarty kurs, będąc u Pani Mokrzyckiej, chodziłam do niej tylko jeść, a cały dzień byłam w swoim pokoiku, bo uczyłam się teorii muzyki lub grałam, raz przyszła Pani Mokrzycka do mnie i w te się słowa odezwała: „Moja [droga – dopisek u góry], nie jesteś ani pustelnicą, ani zakonnica, jak u mnie są goście, proszę do mego pokoju przychodzić”, u niej w największym pokoju mieszkał Pan Rybczyński, którego ojciec był katolikiem, a matka księżniczką prawosławną [...], więc dzieci prócz chrztu katolickiego musieli jeszcze mieć miropomazanie od popa i ten Rybczyński był w gruncie katolikiem [...]. Jednego wieczoru przyszedł pan Rybczyński [...], jak poznał się ze mną, rozpytywał o mej rodzinie, zaczął co dzień przychodzić i raz, kiedy on był, P. Mokrzycka i jej córki wyszły zostawiły mnie i Rybczyńskiego, on mi zaraz oświadczył się, powiedziałam, że ja w cerkwi nie chcę ślubu, powiedział, że w Galicji ślub i tam mieszkać będziemy, a jeśli ja odmówię, to on życie sobie odbierze, zgodziłam [się], pojechał on do moich rodziców, brat jego przyjechał i były zaręczyny, zaręczynowy śliczny mi dał pierścionek z dużym brylantem [...].

Jednak kwestie wyznaniowe uniemożliwiły ślub. Gdy rodzina Rybczyńskiego naciskała na ceremonię prawosławną, Adelajda zdecydowanie odmówiła:

Mama moja wkrótce przyjechała po mnie, żeby na wakacje odwieźć do domu, ja zdałam egzamin, przeszłam na czwarty kurs. Mamusi oddałam pierścionek zaręczynowy i [s. 7] wszystkie złote rzeczy, które mi kupił Rybczyński, prosiłam, żeby zaniósł mu i oddała, powiedziała, że on słowa nie dotrzymuje [co do ślubu katolickiego], więc ja nie wyjdę za niego i w cerkwi ślubu brać nie będę, jak Mamusia oddała mu pierścionek i dużo złotych rzeczy, rzucił się do nóg Mamusi, całował, płakał i prosił, żebym ten pierścionek i wszystkie podarunki zostawiła sobie na pamiątkę, lecz ja nie wzięłam.

W wakacje rodzina Karpuszków pojechała do Żagor, miasteczka na północy Litwy, na granicy z ziemiami łotewskimi, gdzie proboszczem był ks. Kazimierz Aleksandrowicz, wuj Adelajdy. Tam pojawił się kolejny kandydat do jej ręki – Antoni Wiwulski, przyszły ojciec artysty. Był wcześniej zaprzyjaźniony z rodziną, poznał Adelajdę, gdy ta miała zaledwie dziewięć lat, on zaś był studentem. Dzieliła ich bowiem różnica 18 lat. Mimo wahań zaręczyny zostały przyjęte i zapła-



7. Adelajda Wiwulska z córką Michaliną (urszulanką, siostrą Marią Immaculatą), 1932, Zakopane. Fot. ze zbiorów rodzinnych A. Kaczanowskiej z Krakowa



nowano ślub, na który Wiwulski przyjechał z Totmy, dysponując zaledwie kilkoma dniami urlopu. Przy okazji dowiadujemy się o związanych ze ślubem obyczajach: „dziewic wieczorze” i „cukrowej kolacji”:

[s. 7] 12 października [1875 r.] przyjechał mój ś.p. mąż, tego dnia był dziewic wieczór i cukrowa kolacja. Jak przed weselem winogrona i słodycze zakupywano, ja cieszyłam się, że będę jadła, jak była wigilia ślubu, cukrowa kolacja, nic nie chciałam i nic nie jadłam. 13 października o 5 po południu był ślub, cały dzień czułam się nieswoją, na obiad nic nie jadłam, w czasie ślubu świeca z tej strony, gdzie mąż stał, zgasła na ołtarzu [...].

Dalsza część *Pamiętnika...* (s. 8–14) prezentuje historię krótkiego, ośmioletniego małżeństwa, przyjścia na świat dzieci i losy rodziny po przedwczesnej śmierci Antoniego Wiwulskiego ojca. Strony 14–21 tekstu opowiadają o życiu Antoniego Wiwulskiego syna i okolicznościach jego śmierci – jak już wspomniano, nie przynoszą jednak znaczących informacji o jego twórczości artystycznej. Pod względem poznawczym ciekawsza wydaje się początkowa partia, opowiadająca o wczesnym życiu Adelajdy, ukazująca na tle epoki losy dojrzewającej młodej dziewczyny z litewskiej prowincji – przyszłej matki artysty, którego dzieła: krakowski Pomnik Grunwaldzki i wileńskie Trzy Krzyże, na stałe zapisały się w historii sztuki polskiej początku XX wieku.

Słowa kluczowe

Antoni Wiwulski, Adelajda Wiwulska, sztuka polska XIX i XX w., diarystyka polska XIX w., obyczaje na ziemiach polskich w XIX w.

Keywords

Antoni Wiwulski, Adelajda Wiwulska, Polish art of the 19th and 20th c., Polish diaries of the 19th c., customs in the Polish lands in the 19th c.

References

1. **Dziewulski Wacław**, *Antoni Wiwulski na tle swej epoki. Wspomnienia rodzinne*, <http://archiwum99.tripod.com/454/wiwuls.html> (data dostępu: 5.07.2023).
2. **Lukšionytė-Tolvaišienė Nijolė**, *Antanas Vivulskis: Tradicijų ir modernumo dermė*, Vilnius 2002.
3. **Lukšionytė-Tolvaišienė Nijolė**, *Architekci wileńscy 1850–1914*, przeł. K. Kilienė, Biblioteka Wileńskich Rozmaitości, Bydgoszcz 2005.
4. **Malewska Wiesława, Malewski Czesław**, *Antoni Wiwulski. Twórca Trzech Krzyży*, Wilno 2004.
5. **Poklewski Józef**, *Antoni Wiwulski (1877–1919), spadkobierca i kontynuator ideowego dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Wschodni” 2001, z. 4.
6. **Poklewski Józef**, *Antoni Wiwulski, twórca niestusznie zapomniany*, [w:] *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku, 14–17 IX 1994*, red. **E. Feliksiak, A. Kisielewska**, Białystok 1996, t. 2: *Kultura i trwanie*.

8. Adelajda Wiwulska w wieku 75 lat, 1932. Fot. zakładu H. Schabenbecka w Zakopanem, ze zbiorów rodzinnych A. Kaczanowskiej z Krakowa

7. **Rulka Kazimierz**, *Materiały archiwalne dotyczące Antoniego Wiwulskiego, projektanta kościoła Najśw. Serca Jezusowego w Wilnie*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 1995, nr 1.
8. **Rulka Kazimierz**, *Materiały i korespondencja Antoniego Wiwulskiego w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1996, nr 1/2.
9. **Stefański Krzysztof**, *Antoni Wiwulski jako architekt*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, nr 1/2.
10. **Stefański Krzysztof**, *Architekto ir skulptoriaus Antano Vivulskio kuryba lietuvoje*, „Krantai” (Wilno) 1992, nr 40–42.
11. **Stefański Krzysztof**, *Kaplica w Szydłowie. Dzieło Antoniego Wiwulskiego*, [w:] *Miraże natury i architektury. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Bernatowiczowi*, red. **A. Barczyk, P. Gryglewski**, Łódź 2021.
12. **Szot Adam**, *Historia budowy kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2006, nr 7.
13. **Świątek Franciszek**, *Jasny i mocny duch. Antoni Wiwulski 1877–1919*, Wilno 1939.
14. **Wiwulska Adelajda**, *Pamiętnik p. Wiwulskiej, matki Ant. Wiwulskiego, pisany na skutek mojej zachęty (1930–31 r.)*, Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Tuchowie,teczka: Świątek, sygn. 44.
15. **Zahorski Władysław**, *Dziennik [...] z czasów wojny europejskiej 1914–1919*, t. 2–3, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, Archiwum Władysława Zahorskiego.

Prof. Dr. habil. Krzysztof Stefański, krzysztof.stefanski@filhist.uni.lodz.pl, ORCID: 0000-0002-9686-746

Graduate of the Department of Art History at the University of Wrocław. From 1982 to 1992, employee of the Institute of Architecture and Urban Planning at the Technical University of Łódź in the Department of History of Architecture and Monument Conservation. In 1989 he received his doctoral degree at the Faculty of Architecture at the Wrocław University of Science and Technology. Since 1992 he has been employed at the Unit of Art History, transformed in 1997 into the Department of Art History at the University of Łódź, and from 2009 to 2016 its head. In 1996, he received a habilitation degree from the Faculty of Architecture at the Wrocław University of Science and Technology, and in 2005 the title of Professor of Humanities. Currently head of the Department of History of Architecture at the Institute of Art History of the University of Łódź. He specializes in the study of Polish architecture of the 19th–20th c., with particular emphasis on church building, the trend of searching for a national style, sepulchral art and the art of Łódź.

Summary

KRZYSZTOF STEFANSKI (University of Lodz) / The artist and his mother. Adelajda Wiwulska's *Pamiętnik...* as a testimony of the era

Architect and sculptor Antoni Wiwulski (1877–1919) is one of the most interesting figures in Polish artistic life of the early 20th century. His mother, Adelajda Wiwulska, née Karpuszek (1857–1945), played an important role in his life. Antoni, who never married and did not start a family of his own, remained under her considerable influence throughout his life.

Adelajda Wiwulska was a strong personality, with a firm character, very religious and having close contacts with church circles. In her youth she showed a penchant for music. She married when she was only 18; when she was widowed, she was 26. A valuable document introducing her life and personality, but also the customs of the era, is *Pamiętnik...* (Memoir...), left by her, written in 1930–1932 and left in manuscript. It contains information about the Karpuszek and Wiwulski families, shows the fate of Adelajda, and the last part focuses on the person of her son, Antoni. The most interesting passages, however, are the earlier ones, depicting the customs of the moderately wealthy Lithuanian nobility in the 19th c., as well as shedding light on the position of a young woman in those days – on the nature of education and issues related to marriage. The dramatic events of the January Uprising and post-Uprising repressions constitute an important theme as well.